

ki Waszej pomocy u tych dzieci a nawet u ich rodziców pojawia się nadzieja na Życie z Bogiem.

W najbliższą niedzielę o godzinie 12.00 ( 7.00 w Polsce) w Gieorgiewce będzie celebrowana Msza Święta w intencji wszystkich naszych przyjaciół i dobrodziejów.

Niech Was Pan Jezus obdarza potrzebnymi łaskami.

O. Artur

## TACY BYLIŚMY JESZCZE WCZORAJ...

17 lat temu na pogrzebie Mirka Breguły, współtwórcy Universe, Jego przyjaciele rozdawali małe karteczki ze zdjęciem Mirka z tekstem z Ewangelii: „Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto we mnie wierzy, będzie żył na wieki, nawet jak umrze. (J. II, 25, 26) i prośbą: „Wspominajcie w modlitwach o naszym kochanym zmarłym”.

Dziś każdy z nas może uczynić załość tej prośbie. Pomódlcie się za Mirka (ur. 10.2.1964, zm. 2.11.2007). Przypomnę tekst, który 17 lat temu ukazał się na łamach „Wspólnoty”. Napisała go nasza córka Marta...

„Kiedy zapalałam świeczki na grobach Bliskich, którzy już zakończyli życie na ziemi, nie byłam świadoma tego, iż odchodzi wielki człowiek... Artysta, muzyk, współtwórca zespołu UNIVERSE. Od najmłodszych lat byli moimi idolami - rodzice włączali ich płyty, a ja uczyłam się tekstów ich

utworów. Rodzice znają ich osobiście, więc posiadam również kilka płyt z autografami. Miałam 5 lat, gdy tata zabrał mnie na ich pierwszy koncert. Było to na naszym parafialnym festynie rodzinnym (na boisku Szkoły Podstawowej nr 7). W pewnym momencie nadeszła ulewa, wszyscy pochowali się pod parasole, a z głośników wybrzmiewał wers „(...) w perły zmienić deszcz”...

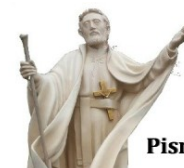
W ich muzyce wciąż na nowo zakwita magia... Spokojne teksty, które swą wartością zachwycają współbrzmieniem od ćwierć wieku. Nieważne czy mówimy tu o „Głupiej żabie” czy „Mr. Lennon” czy utworach mniej znanych. Szczególne znaczenie ma dla mnie piosenka nosząca tytuł „Drugie narodzenie”- opowiada o tragedii i cudzie, które pozwoliły docenić bezcenną wartość ludzkiego zdrowia i życia.

Mirek Breguła odszedł nagle, ale pozostawił po sobie piękny ślad w historii polskiej muzyki. „Tacy byliśmy jeszcze wczoraj, a dzisiaj tak jak sen skończyło się!” Ale w nas nadal trwa...  
Marta

## CYTAT NA DZIŚ

Jak ważną jest rzeczą, by unikać zduenerwowania w chwilach prób i przeciwności tego życia. Zduenerwowaniu zawsze towarzyszy skłonność do zamykania serca, a przecież wtedy powinniśmy otwierać je w ufności dla Boga

św. Ojciec Pio



## SŁOWO ARCYBISKUPA ADRIANA GALBASA DO DIECEZJAN

*Boże spraw, aby nasza wola była zawsze Tobie oddana i abyśmy szczerym sercem służyli Twojemu majestatowi...*

Droży Księża archidiecezji katowickiej, Osoby życia konsekrowanego, Siostry i Bracia,

słowa tej modlitwy odmawialiśmy niedawno w liturgii. Modliłem się nimi i myślałem jak bardzo to jest trudne, żeby w każdej chwili oddać Bogu swoją wolę i służyć nie sobie, lecz Jego majestatowi. I to jeszcze ze szczerym sercem, bez jakiegokolwiek dwuznaczności. Trudne to, ale dające - jak chyba nic innego - szczęście, siłę i wewnętrzny pokój. Jak mówi Psalm 84: „Szczęśliwi, których moc jest w Tobie, którzy zachowują ufność w swym sercu” (Ps 84,6).

Ta modlitwa przypomniła mi się, gdy nuncjusz apostolski w Polsce, arcybiskup Antonio Guido Filipazzi, przekazał mi wolę Ojca Świętego Franciszka, bym - po ledwie trzech latach pobytu w Katowicach i po półtora roku bycia Biskupem naszej wspaniałej archidiecezji - przeniósł się do Warszawy. Ze Śląska na Mazowsze. Tę decyzję Ojca Świętego, choć jest dla mnie po ludzku trudna, przyjmuję właśnie jako wolę Bożą.

Przez kilka tygodni będziemy jeszcze razem, będzie więc okazja do wypowiedzenia podziękowań, ale już teraz dziękuję wam za miłość, którą mi tu okazaliście. Była niezwykle hojna, niespodziewana, prosta i szczerza. Przepraszam też za wszystko, za co trzeba przeprosić, co było nie tak, jak powinno być.

Już dziś zapraszam na Nieszpory, rozpoczynające Rok Jubileuszowy naszego lokalnego Kościoła. Będzie im przewodniczył Ksiądz Arcybiskup Nuncjusz. Zostaną odprawione w katowickiej katedrze w sobotę 23 listopada br., o godzinie 16:30. Mam nadzieję, że Rok Jubileuszowy da nam nowego Biskupa, o którego rychny i dobry wybór już teraz serdecznie się módlmy!

Módlcie się też za mnie, a ja za was: aby nasza wola zawsze była oddana Bogu i byśmy całym sercem służyli Jego majestatowi...

Niech nas w tym prowadzi św. Karol Boromeusz, wielki Biskup i miłośnik Kościoła oraz Najświętsza Panna Maryja, Matka z Piekar i z Pszowa. Z błogosławieństwem i wdzięcznym sercem.

+ Adrian J. Galbas SAC



## **Drodzy Czytelnicy! Drodzy Parafianie!**

Listopad to czas szczególnej pamięci. Chcemy na naszych łamach przypomnieć osoby nam bliskie. Czekamy na Wasze wspomnienia, można je przesłać mailem na adres podany w stopce redakcyjnej albo przekazać w Kancelarii. Prosimy na końcu tekstu zostawić numer telefonu, aby w razie potrzeby korekty był możliwy kontakt.

*Redakcja*

## **ABP ADRIAN GALBAS**

Przed tygodniem zamieściliśmy pierwszą część, dziś dokończenie.

Odnosząc się do kontekstu kulturowego, w którym żyje Polonia w Nowym Jorku, Abp Galbas wyraził uznanie dla wysiłków na rzecz pielęgnowania polskiego dziedzictwa w polonijnych szkołach, klubach, stowarzyszeniach i parafiach. – „Życie w wielokulturowym i wielomilionowym mieście. W tyglu tyglów, w Nowym Jorku. W tyglu można mieszać ze sobą różne potrawy, z każdej wziąć trochę, wszystko jakoś połączyć, potem dołożyć jednolitego sosu, który dodaje się do każdej pospolitej potrawy: do hamburgera i hot doga, by ostatecznie uzyskać taki sam smak. Tylko, że potem nie wiadomo co się właściwie zjadło. Lepiej jak jest inaczej: chętnie spróbuję tego, co gotują na innych ogniach, w innych piecach, co sprzedają na innych straganach. Jestem otwarty, ciekawy świata, ciekawy innych sposobów myślenia, działania i w ogóle życia, ale mam też coś własnego, co gotowała moja babcia i moja mama, coś co mnie karmi, czym chcę się karmić i czym chętnie poczęstuję także ciebie” – stwierdził. (...)

## **Wiara i praktyka wiary**

Abp Galbas podkreślił, że jedną z najważniejszych wartości otrzymanych od poprzednich pokoleń jest wiara przekazywana przez Kościół. Nie należy jej jednak sprowadzać tylko



do religijnych zwyczajów, które są ważne, jednak “mogą być puste jak wielkocenne wydmuszki”. Wiara jest decyzją, przemyślaną, rozebraną i przemodloną. Jest też pragnieniem pójścia

za Chrystusem. – Nie za kimkolwiek, nie za modą, opiniami opinii publicznej, nie za większością, nie za kalkulacjami na chwilę, ale właśnie za Chrystusem – mówił. Zauważył, że udział w praktykach religijnych weryfikuje wiarę, ale może być pusty, jeśli praktykującemu brakuje spójności życia. Wskazał też na niebezpieczeństwo zwalniania się z praktyk. – W twierdzeniu, że można być jednocześnie wierzącym i niepraktykującym dostrzegam potężny fałsz. Bo trudno jednocześnie chcieć być blisko Chrystusa i unikać miejsc, gdzie On

sam mówi, że jest: przede wszystkim unikać Eucharystii – zaznaczył.

Przywołując prośbę Jakuba i Jana z niedzielnej Ewangelii, stwierdził, że Apostołowie wyrazili w ten sposób pragnienie życia w bliskości Chrystusa. – Pozostali się oburzają, ale to jest szczerze, proste i piękne. Czy to jest też nasze pragnienie? Moje? Być jak najbliżej Chrystusa, być coraz bliżej Niego, jak śpiewamy w popularnej pieśni kościelnej: „Być bliżej Ciebie chcę”. Macie takie pragnienie? Mamy je? – pytał.

Kończąc zachęcał do wytrwania w wierze. – Słowo „trwać” zawsze się kojarzy z czymś co trudne. Trwać, czyli nie zmieniać niczego, gdy jest ciężko, nie wycofywać się. Być jak ten obrońca Westerplatte. Trwajmy mocno, niezależnie od tego, czy mieszkamy w Nowym Jorku, czy w Nowym Targu, z tej czy z tamtej strony Atlantyku. (...) Wejdzmy do wnętrza swojej wiary, tylko wtedy przeżyjemy ją następnym pokoleniom.

*za: radioem.pl*

## **BEZ BOGA RAJU NA ZIEMI NIE STWORZYSZ**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Najmilsi, pozdrawiam Was wszystkich bardzo serdecznie z Syberii. U nas już głęboka i chłodna jesień. Cały czas pada. Poziom wody niebezpiecznie idzie w górę. Do Kemerowa wróciliśmy 31 sierpnia. Wakacje z Bogiem dobiegły końca. Dzieci wróciły do swoich do-

mów bardzo szczęśliwe i wdzięczne. Dla tych dzieci to najważniejszy tydzień w roku. Najpiękniejszy. One już myślą i marzą o następnych wakacjach. Niektóre dzieci były pierwszy raz. Tych trzeba uczyć wszystkiego od początku. Nie wiedzą jak się myć. W życiu nie widziały prysznic. One nie wiedzą jeszcze nawet o istnieniu widelca. Dzieci trzęsły się ze strachu na widok nadjeżdżającego wagonu metra. Pani Ola była z nami przez cały tydzień. Przywiozła ze sobą dwójkę swoich dzieci. Przez cały ten czas zmywała naczynia. Dopiero pod koniec turnusu dowiedziała się, że wodę w kranie da się regulować. Wystarczy nieco przekręcić kran i wrzątek nie zrobi ci więcej krzywdy. Największą furorę jak zwykle robił kościół. Ten z małej litery. Budynek. Dzieci przechodząc obok niego, muszą obowiązkowo zajrzeć do środka. Takiego luksusu w tajdze nie ma. Tam kościółka nie uraczysz. 100 lat temu był, ale niektórym bardzo przeszkadzał. Zniszczyli wszystko co Boże i dlatego zapewne tak mało zostało tu z człowieka. Bez Boga raj na ziemi nie stworzysz. Zawsze wyjdzie ci piekło. Ot, gdzie ciemnogród. Wzruszam się zawsze widokiem moich dzieci tak odświętnie ubranych w kościele. Nikt ich do tego nie zmusza. Dziewczynki ubierają swoje najładniejsze sukienki. Chłopcy zakładają białe koszule. Wierzcie mi - tego ich nie uczyłem. Oni po prostu czują zapach Boga. Tego im zawsze zazdrościłem. Kochani moi, Bóg Wam zapłać za te kolejne już Wakacje z Bogiem. Dzię-